Należytość pocztową uiszczono ryczałtem. Cena 20 gr.

CHŁOPSKA SPRAWA

Organ Stronnictwa Chłopskiego

Tygodnik poświęcony sprawom politycznym, oświatowym i gospodarczym.

NACZELNY REDAKTOR: POSEŁ EUGENJUSZ OPOLSKI.

Rok I. Kraków, czwartek 20 czerwca 1929 r. Nr. 23.

Sąd Okręgowy w Krakowie.
Wydz. II karny jako prasowy.

Dnia 8 czerwca 1929 r. Pr. II. 70/29.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd Okręgowy, Wydział II. karny jako prasowy w Krakowie po wysłuchaniu wniosku Prokuratora przy tymże Sądzie na niejawnem posiedzeniu orzekł:

Zatwierdza się po myśli art. 76 rozp. Prez. Rzpltej. z 10/5 1927. Dzup. Nr. 45, poz. 398 dokonane dnia 4 czerwca 1929 przez Starostwo Grodzkie w Krakowie do L. pras. 5/29 zajęcie czasopisma p. t. „Chłopska Sprawa" Nr. 22 z dnia 6/6 1929 z powodu treści art p. t. „Niepokojące objawy". a to od słów „W Małopolsce" do słów „i t. p.", od słów „Wojewoda" do słów „państwowych", od słów „obecny" do słów „prawa", od słów „Kryzys„ do słów „alarm", gdyż treść powyższych ustępów zawiera znamiona występku art. I Rozp. Prez. Rzpltej z dnia 15/5 1927 Dzup. Nr. 45, poz. 399 i art. V. ustawy z dnia 17/12 1862 Dz. u. Nr. 8/63, oraz z § 488–491 ustawy karnej.

Równocześnie po myśli art. 76 cyt. rozp. Prez. Rzpltej. zakazuje się redakcji czasopisma „Chłopska Sprawa" rozpowszechniania zajętych ustępów oraz poleca się, aby w najbliższym numerze tegoż czasopisma pod rygorem art 60 wsp. rozp. niniejsze orzeczenie bezpłatnie umieściła z zachowaniem postanowień art. 30—33 tegoż rozporządzenia.

(Podpis nieczytelny).

Niegodny czy godny Sejm?

Nie uważamy za potrzebne podać w całej rozciągłości pisma marszałka Piłsudskiego do Trybunała Stanu, w sprawie p. Czechowicza. Piłsudski wypowiada takie podglądy na konstytucję i prawo, które koniecznie domagają się polemiki — tej jednak prowadzić nie możemy, gdyż nie doszłaby do wiadomości czytelników.

Chcemy tylko omówić ten fakt, że zabronił przedłożyć Sejmowi projekt uchwalenia kredytów dodatkowych, uważając Sejm za niegodny powierzenia mu tak delikatnej sprawy. Ta niegodność odnosi się zresztą tak do obecnego jak i do przeszłego Sejmu. Otóż w tem stwierdzeniu p. marszałka można znaleźć wyjaśnienie doniesienia odnośnie do p. Bartla, odnośnie do pogłosek o jego zupełnem wycofaniu się z życia politycznego. Albowiem ze słów p. Bartla wynika, że uważał on Sejm za godny zajęcia się kredytami dodatkowemi, a jeżeli za słowami nie poszedł czyn, to tylko dlatego, że p. Bartel poddał się rozkazowi, a zrobił to z osobistego przywiązania do rozkazodawcy.

Przypominamy, że mniejwięcej od listopada ub. r., odkąd Sejm zaczął zajmować się sprawą przekroczenia budżetu, p. Bartel stał na stanowisku, że stała się niewłaściwość i że zostanie ona zreperowana przez wniesienie przedłożenia o kredytach dodatkowych. P. Bartel oraz p. Czechowicz kilkakrotnie to zapewnienie powtarzali, prosząc jedynie o niekrępowanie ich jakimś określonym terminem. P. Bartel kilkakrotnie próbował uzyskać zgodę Piłsudskiego na spełnienie obowiązku

konstytucyjnego; tego samego próbował p. Czechowicz — obaj bezskutecznie, obaj stanęli wobec kategorycznego zakazu.

Stoimy więc wobec faktu, że ówczesny szef rządu i ówczesny minister skarbu uznawali, że należy przedłożyć Sejmowi sprawę przekroczeń budżetowych, a tylko Piłsudski niepozwolił im tego uczynić. Sytuacja wikła się — z niekorzyścią dla obu tych panów — jeszcze o tyle, że przekroczono budżet w z. 1927, kiedy premjerem był p. Piłsudski, zaś odmówiono zgody na żądanie dodatkowego zatwierdzenia, kiedy premjerem już był p. Bartel, w obu zaś czasach ministrem skarbu był p. Czechowicz, który za wszelkie wydatki jest wyłącznie odpowiedzialny.

W świetle tych zajść można też zrozumieć opór przeciw badaniu tej sprawy przez Trybunał Stanu wogóle, oraz uchwałę odmawiającą żądaniu powołaniu p. Bartla na świadka. Były premjer, słuchany jako świadek pod przysięgą, nie mógłby zaprzeczyć własnym swym słowom z przed kilku miesięcy, że Sejm ma prawo zająć się wydatkami pozabudżetowemi i że jest godny to zrobić, pomimo że ta kwestja wyszła dopiero przed kilku dniami na jaw. A gdy wyszła, stała się zrozumiałą niechęć p. Bartla do dalszego zajmowania się polityką. Wszak — poza wszystkiemi innemi argumentami — i on jako poseł jest członkiem tego, za niegodny uznanego, Sejmu!

„Częstochowianin“ Nr. 24.

„Pomoc" Państw. Banku Rolnego dla chłopów.

Kto z chłopów musiał się zwracać do Państwowego Banku Rolnego, ten dobrze wie, ile to musiał się nachodzić po różnych kancelarjach, ile musiał wydać pieniędzy na różne druki i pisma, by móc otrzymać kilkaset zł. pożyczki. Z reguły same koszta starania o pożyczkę w Banku Rolnym wynoszą dla chłopa ponad 10 proc. sumy pożyczkowej. Staranie zaś o pożyczkę trwa nie z winy chłopa, ale z winy Banku zawsze prawie ponad rok.

Obok mnie w powiecie gorlickim mieszka chłop, posiadający około 4 morgi ziemi i zabudowania gospodarcze bez ciężarów hipotecznych dokupił sobie od rodziny 2 morgi przyległej ziemi za 6.000 zł., stara się już przeszło rok w Państwowym Banku Rolnym w Krakowie o pożyczkę w kwocie 2.500 zł., dotychczas bezkutecznie. W związku ze staraniem się o pożyczkę stracił dotychczas ponad 250 zł. na oszacowanie, wyciągi hipoteczne, mapki katastralne, arkusze gruntowe i różne deklaracje, a pożyczki uzyskać nie może, podobno z braku funduszów w Banku, wkońcu zmuszony był zaciągnąć dług prywatny.

Zdrowo myślący obywatel musi sobie zadać pytanie: poco istnieje instytucja państwowa **Bank Rolny dla niesienia pomocy chłopom**, skoro on tylko raczej na straty chłopów naraża i zabija w nich wszelką wiarę w państwowość Polski, budzi przekonanie wśród masy chłopskiej, że na to jest stworzony, by w nim mogli mieć dobre pomieszczenie i posady różni próżniacy w roli urzędników. Poco było budować kosztowny pałac dla Banku Rolnego w Warszawie za miljony zł., pochodzące z ciężkiej krwawicy chłopskiej, gdy ten pałac nie może z różnych przyczyn iść z pomocą chłopom, a częściej naraża ich na ogromne rozczarowania, wprost rozpacz.

Chłopi powiatu gorlickiego najlepiej dali wyraz tym niezdrowym i zbiurokratyzowanym stosunkom, nazywając między sobą Bank Rolny zakładem pogrzebowym dla chłopów. Na dowód, że nie można się dziwić rozgoryczeniu wśród chłopów, jakie ich opanowywuje z powodu niezdrowych stosunków w Państwowym Banku Rolnym, podaję nową rzecz, która może nie dotyczy wszystkich powiatów w Polsce, ale niemniej powinna zainteresować te czynniki w kraju, które mają ciągle na ustach dobro Państwa, a nie wiedzą, czy nie chcą wiedzieć, że dobro Państwa, to zadowolenie rzeszy chłopsko-robotniczej, a wszystko inne to złuda.

Powiat gorlicki uzyskał od Państwowego Banku Rolnego w jesieni 1924 r. pewną kwotę na pożyczki po 50—100 zł. dla chłopów, dotkniętych gradobiciem, na mocy zbiorowych skryptów dłużnych, płatnych podobno do 1. I. 1929 r. Pewna część chłopów dawno spłaciła swój dług, ale ponieważ byli na zbiorowym skrypcie, więc egzekutorzy pozajmowali bydło i ruchomości, jak tym, którzy dotychczas z długiem zalegają. Miało to miejsce w Gorlicach, Sokole, Ropicy Polskiej, Binarowej i t. d.

W pewnej wsi prawie wszyscy chłopi dawno zapłacili pożyczkę upoważnionemu do tego sekretarzowi gminy, lecz ten pieniądze przepił. Za pożyczone po 50 zł. chłopi muszą płacić prawie po 100 zł. prócz kosztów zastanowienia egzekucji. W Łużny np. ob. Tarza z trudem uzyskał pożyczkę w Banku Rolnym, ale ponieważ należał do tych „szczęśliwców“, którzy skorzystali z pomocy państwowej w r. 1924, to z uzyskanej pożyczki potrącono mu kwotę, na jaką zalegali inni chłopi, a Tarzie kazano sobie pościągać potrącą kwotę u poszczególnych dłużników Banku Rolnego. Takiego obrotu sprawy nie spodziewał się ob. Tarza i nie jemu Bank Rolny przyszedł z pomocą, ale on Bankowi.

Byli też i tacy np. w Gorlicach, co dawno wyrównali swe zobowiązania na ręce upoważnionych mężów zaufania, lecz ci po jakimś czasie zwrócili im pieniądze wskutek uzyskanej informacji, że Rząd zrezygnuje z tego śmiesznie małego kredytu. Informacja okazała się mylną, dziś muszą płacić podwójnie conajmniej.

Od czegóż są adwokaci, cały sztab urzędników, sądy do dyspozycji it. d.

Gdyby to były wielkie kredyty, udzielone panom, fabrykantom, zaczętoby trąbić na alarm po pańskich gazetach, Państwowy Bank Rolny zaś nie okazywałby takiej energji i gorliwości w ściąganiu długów, ale tu chodzi o małe kredyty chłopskie 50 złotowe, te muszą być ściągnięte i to w najgorszym czasie dla chłopów, przednowku.

St. Kormanek.

Działalność „Przyjaciela ludu“.

Państwo zadarmo płaci p. Stapińskiemu.

W „nieprzyjacielu ludu“ narzeka p. Stapiński na to, iż państwo płaci wielu posłom zadarmo.

Zupełnie się z tem zgadzamy, bo przecież poseł, który nigdy głosu nie zabiera w Sejmie, nigdzie na polu sejmowem nie pracuje, nie powinien brać zadarmo pieniędzy. Nareszcie więc p. Stapiński zrozumiał, że mu państwo daje pieniądze zadarmo. Bo powiedzcież chłopi, czy on pracuje dla państwa, kiedy ze swą familijną grupką chce mącić chłopu głowę. Czy to jest robota dla państwa? Chyba nie! Przyznał się więc p. Jasiu, że pieniądze bierze zadarmo i mówi, że możnaby ich użyć na inny cel, jak oświatę itd. Słusznie!

Czekamy więc, na którą to szkołę, czy dom ludowy, poświęci p. Stapiński najbliższą zadarmo wziętą pensję.

Bądźcie chłopi pewni, że schowa te pieniądze do swej kabzy, chociaż wie i jasno przyznaje, że bierze te pieniądze zadarmo.

Znowu „zawodowi rolnicy“,

Przed wyborami często spotykaliśmy się z t. zw. „Związkiem zawodowych rolników“, na jego czele stał p. hrabia Łubieński, zaś jakie cele miał ten łapichłopski związek, to wiemy.

Teraz znowu chcą chłopa wziąć na lep nowego „związku zawodowych małorolnych“.

I już p. Stapiński na rozkaz przełożonych reklamuje ten „związek“ i pisze, że związek ten chce jednoczyć wszystkich chłopów „bez względu na różnice polityczne“.

Mógłby więc ktoś myśleć: ano, możliwe, że już ustaną te walki partyjne. Ale słuchajcie dalej, co tam p. Stapiński pisze, że klub poselski jedynki „upoważnił“ pana Bojkę do popierania tego związku. No i widzisz pan, p. Stapiński, jak szydło z worka wyłazi. Tym razem to się panu nie po-

wiodło, chociaż sprytny pan jesteś w mydleniu chłopom oczu. Jakże możesz pan pisać o związku bez względu na różnice partyjne, kiedy tam jedynka „upoważnia“ swoich panów do „działania“.

Więc już tam jest jedynkowe partyjnictwo. No i widzisz pan teraz, jakeś się ośmieszył! Na lep takich partyjnych „związków“ chłopi nie pójdą, a będą pędzić ze wsi ogon Bebe w osobie p. Stapińskiego i temu krętaczowi śmiało w oczy powiedzą, że zawodowi chłopi-rolnicy należą do klasowego Stronnictwa Chłopskiego.

Mieczysław Młody
z gorlickiego.

Bebe bankrutuje.

Wreszcie przecież i osławiona jedynka zrozumiała, że niema co robić wśród chłopów i zlikwidowała „Chłopa Polskiego“. Do ostatniej jednak chwili tumanili chłopów i chcieli w nich wmówić, że „Chłop Polski“ posiada „tysiące“ czytelników. Teraz dopiero prawda wyszła na jaw. Czytelników nie było, wysyłano to pismidło bebeckie za darmo, bo pieniądze przecież mieli, a skąd to my wiemy... Wreszcie jednak i tym co za darmo otrzymywali sprzykrzyło się to tumanienie i nie chcieli wreszcie tej gazety przyjmować. Cóż więc było robić? Ano chcąc nie chcąc trzeba było zwinąć całą redakcję. Takiego to końca doczekali się bebesowcy ze swoją gazetką. Było to do przewidzenia.

Mimo jednak tej zagłady i kompromitacji na całej linji nie chciał dać za wygraną pan Bojko i pisze w „Gospodarzu Polskim“, że w imię jedności złączył te dwa pisma. To już jest wprost naiwność. Przecież pan Bojko „w imię jedności“ nazwał przy wyborach za swe stronnictwo jedynkę, „w imię jedności“ zostanie sam jeden, bo z chłopów nikt nie da się łapać w Sapiehowo-Bojkowe sidła. Czasy pańszczyźniane minęły. Idą nowe.

Idą ciężkie czasy.

Ostatnie tygodnie przynoszą wypadki, które pozwalają przypuszczać, że organizację chłopską czekają bardzo ciężkie czasy. I tak: w powiecie bocheńskim w Cerekwi przodownik policji wbrew ustawie nie pozwala na odbycie wiecu sprawozdawczego ob. posł. Prezesowi Plucie; w ostatnią niedzielę w Łężkowicach pow. Bochnia policja rozwiązuje wiec na skutek krzyku jednego naganiacza jedynkowego, co daje każdemu do zrozumienia, że był to tylko wykręt celem rozwiązania wiecu; zaś w Limanowej rozwiązuje policja wiec z powodu tego, że omawianie projektu konstytucji bebe nie podobało się komisarzowi ze Starostwa.

Jeśli do tego dodamy liczne konfiskaty, oraz, jak to miało miejsce w Bochni, nacisk osobisty starosty na wójta i proboszcza, aby nie dopuścili do wiecu, to zrozumiemy, że praca polityczna napotyka na olbrzymie trudności.

Za wszelką cenę nie dopuścić posłów i działaczy, aby ci chłopom nie wyjaśnili spraw politycznych — oto hasło jedynkowej polityki. I kto nam zapewni, że jutro będziemy mogli o tem napisać! Dlatego nie trzeba nam, obywatele, tracić otuchy, ale tem więcej każdy uświadomiony działacz powinien w swej najbliższej okolicy tworzyć silną i zwartą organizację, aby uświadomić wszystkich chłopów, o ich rzeczywistem położeniu.

Wład. Budzisz.

Pokłosie polityczne.

Ej, chyba nie!

Ilustr. Kurjer Codz. Nr. 164 w artykule pod tytułem „Społeczeństwo zmusi posłów do zmiany konstytucji“ podaje, że prezes Bebe pułkownik Sławek takiemi oto słowami wyraził się na zjeździe w Łodzi w sprawie zmiany konstytucji:

„...chcemy zmienić konstytucję rękami tych posłów, którzy sami tego zrobić nie chcą. **Zmusimy ich do tego. Chcemy, żeby społeczeństwo ich siłą do tego zmusiło. Lepiej połamać kości jednemu posłowi, niż wyprowadzać na ulice karabiny maszynowe**“.

Ładne rzeczy zapowiada pułkownik bebeków — niema co! Ale czy to się uda — czas pokaże.

Wieś musi iść na przedzie!

„Wola Ludu“ w Nr. 467 zamieszcza bardzo słuszne uwagi:

„W walce wszystkich o władzę nie wolno wsi pozostać ostatnią. Jej siła liczebna i gospodarcza wskazuje jej miejsce na przedzie.

Klęska obecna, którą ciężko ruch ludowy przeżywa, nie łamać winna ludzi i charaktery, lecz tworzyć nowe, dzielne i śmiałe. **Nieubłaganie wieś jest zwalczana przez wszystkich, nieubłagane musi być męstwo masy chłopskiej w walce o swe prawa i swą godność.** Silnym i mężnym bowiem tylko nadejdą dni zwycięstwa, małoduszni i tchórzliwi po drodze gdzieś padną. Bądźmy mężnymi“.

Na wsi jest źle.

„Piast“ w Nr. 24 tak pisze:

„Wzrastająca proletaryzacja wsi jest niebezpiecznem zjawiskiem nietylko gospodarczem, ale także państwowej natury.

Szaremu człowiekowi na wsi jest źle, pracuje jak przed wojną, a nożyce tną na sieczkę owoce jego pracy.

Nic dziwnego, że mimo wrodzonej, czy nabytej przez wieki cierpliwości ogarnia go zniechęcenie, gorycz, żal (bodaj z piekła nie wylazł, kto nas chłopów wpakował w to piekło, jakie mamy) nietylko do rządu, ale także do młodego Państwa naszego.

Nie było, niema i nie będzie widać w Polsce dobra dla chłopa.

Takie .. (żeby to tylko takie) słyszy się uwagi i narzekania, które stają się coraz powszechniejsze, coraz głośniejsze, coraz natarczywsze“.

Jeszcze o wyborach.

„Częstochowianin“ w Nr. 22 opisuje sprawy wyborcze w ten sposób:

„Prezydjum Rady Ministrów w miesiącach wyborczych przekroczyło swój budżet z 200 tysięcy zł. na 8 miljonów zł., a więc czterdziestokrotnie. W ten sposób, grosz publiczny nielegalnie obracany był na prywatne interesy kandydatów i agitatorów Bezpartyjnego Bloku.

Groszem instytucji monopolu tytoniowego rozporządzali kandydaci obozu rządowego, jakby groszem we własnych przedsiębiorstwach, jak tego dowodzi znana afera w Białymstoku, która spowodowała osunięcie ze stanowiska kierowniczego ś. p. Peca za to, że przeciwstawiał się on tym niesłychanym metodom dysponowania groszem publicznym“.

Co słychać we wsi?

Pijawka pośrednik.

Straszne stosunki gospodarcze, jakie zapanowały teraz, odbijają się najwięcej jak zawsze na wsi. Chłop za swoje produkta dostaje minimalną cenę, prawie że darmo sprzedaje owoc swojej ciężkiej pracy, a sam się niczego dokupić nie może. Kartofle po 2 zł., jajko po 10 groszy sprzedaje, a za parę butów płaci 50 zł. Natomiast uwijają się po wsi stada kłapciastych pośredników, wyłudzając od chłopa towar za półdarmo, by z grubym zyskiem sprzedać hurtownikowi w mieście. Brać chłopska powinna się bronić przeciwko temu wyzyskowi, zakładając kooperatywy i sprzedając towar wprost, a nie przez pośrednika-wyzyskiwacza.

Naprzykład oleszyccy żydkowie budują domy i dają córkom tysiące dolarów posagu, nie płacąc należytych podatków lub zalegają tysiącami złotych, śmiejąc się w kułak z inspektora podatkowego w Lubaczowie. W najgorszym razie przysięgają, że nic nie mają lub zmieniają firmę, a chłopu sprzedaje się ostatnią krowinę za podatek. Jedyna spółdzielnia jajczarska w Baszni i Oleszycach musiała zastanowić skup jaj z powodu nieuczciwej konkurencji tych elementów, które postanowiły ją zniszczyć za wszelką cenę, bo chłop zaczynał przezierać na oczy.

Możeby się zainteresował temi sprawami pan poseł Opolski? Pomógł on już niejednemu chłopu-sklepikarzowi, może pomoże i nam. Może przypomni panu inspektorowi podatków w Lubaczowie, że nietylko chłop ma płacić

nadmierne podatki, ale i okoliczni żydkowie. Dowodów możemy dostarczyć sporo.

Chłop spółdzielca.

Prosimy o dalsze korespondencje i podanie szczegółowych faktów w sprawie tych nadużyć skarbowych, a przedstawimy je w w Ministerstwie Skarbu komu należy w celu zrobienia porządku. (Redakcja).

Zapłata za krwawą pracę.

Po półtorawiekowej niewoli narodu polskiego, gnębionego przez carskich siepaczy, po przelaniu morza krwi przez żołnierzy obecnego pokolenia, powstało Państwo Polskie. Lecz obecnie rządząca ojczyzną naszą burżuazja nie pamięta o tem, że w dniach krytycznych nie dopomogła ludowi do wyzwolin, ale przeciwnie uciekała ze swemi kapitałami zagranicę. Dziś ból targa nam serca na wspomnienia, jaką mamy zapłatę za to, żeśmy tak wiernie bronili Ojczyzny. Pamiętamy wszyscy ten krwawy trud i wysiłek w roku 1920, nazwany „cud nad Wisłą", lecz nie cud inny, ale właśnie to był cud wysiłku i męki chłopów-żołnierzy.

Wówczas słyszało się ciągle o reformie rolnej, jaka czeka chłopów za tą wielką pomoc i ofiarę. I wówczas, gdy ci wielcy obszarnicy za granicami bawili się, my przelewali krew, a dziś my nie możemy doprosić się sprawiedliwości, bo oni powrócili i nami trzęsą. I mówią, że obecnie konstytucja jest niedobra, mają rację, bo dla nich niedobra, gdyż jakby chłop był mądry, toby już dawno na podstawie tej konstytucji wybrał odpowiedni Sejm, który znów oparłby się na najliczniejszej warstwie narodu polskiego, to jest na chłopach. Lecz my obecnie już będziemy nauczeni, a drugi raz nie damy się tak otumanić, jak w r. 1928 przy wyborach, lecz chłopi wszyscy razem zgodnie wybierzemy prawdziwie chłopski Sejm. — Dziś trzeba się nam mocno organizować, by przygotować siłę do zmierzenia się z wrogami naszej klasy chłopskiej.

Andrzej Sarna
Nosówka pow. Rzeszów.

Pieniądz to mamona.

Tak nam głoszą z ambony i kto się do pieniądza przywiązuje, jako do rzeczy ziemskiej, zapewne zbawienia nie dostąpi. Jednakowoż nasz ksiądz Chmurowicz, proboszcz w Przybyszówce, do tego zastosować się nie chce, lecz łupie grosze, gdzie się tylko da. Dzieciom, mającym przystąpić do spowiedzi i pierwszej Komunji św., zapowiedział, by każde złożyło 1 zł. albo 50 gr., bo inaczej niech do spowiedzi nie przychodzi. I tak się stało, że tych, którzy nie złożyli, ks. Chmurowicz do spowiedzi nie dopuścił, i musiały biedactwa wracać 5 km. I dopiero ojcowie pożyczali się na gwałt i dzieciaki musiały wracać z powrotem. Jeżeli zaś kto zajedzie w niedzielę z dzieckiem do chrztu, to proboszcz żąda 10 zł.

Ciekaw jestem, co na to ks. biskup?

Tomasz Sarna
Przybyszówka pow. Rzeszów.

Wiadomości Gospodarskie.

Jak zwalczać muchy?

Muchy nie lubią ciemności i koloru niebieskiego — obawiają się również przeciągu. Chcąc zatem oborę uwolnić od much bielimy jej ściany i powałę wapnem z dużą domieszką farby niebieskiej, okna zaklejamy niebieskim przeźroczystym papierem lub również pociągamy niebieską farbą, wreszcie przewietrzamy oborę, uważając jednak, by zbyt silny przeciąg nie zaszkodził krowom, zwłaszcza wysokocielnym i świeżo ocielonym.

Ponieważ muchy składają jajeczka najchętniej na gnoju i nadpsutych resztkach pożywienia — najlepiej byłoby latem gnój z pod krów usuwać, a stanowiska krów często bielić dla zabicia jajeczek. Skoro krowy stoją na gnoju, należy przynajmniej słać bardzo obficie, a żłoby skrupulatnie oczyszczać po każdem zadaniu paszy.

Jak dowiaduję się z wiedeńskiej „Milchwirtschaftliche Zeitung" w Szwecji około obór ustawiają specjalne skrzynki z odpadkami jadła, by muchy miały gdzie składać swe jajeczka; co jakiś czas zawartość skrzynki spalają, niszcząc w ten sposób jajeczka, a skrzynki napełnia się nową porcją odpadków. W Danji, celem unieszkodliwienia złożonych na gnoju jajeczek, skoro gospodarz widzi, że nagromadziła się ich spora ilość, zwykle w okresie żniw rozrzuca widłami wierzchnią warstwę gnoju i zlewa ją wrzącą wodą, przygotowaną uprzednio w kotłach. Doskonałe zabezpieczenie obory od much stanowi przegroda od gnojowni z gęstych krzewów, zwłaszcza iglastych.

Jeśli chodzi o tępienie mechaniczne much, mamy do rozporządzenia cały szereg środków, a mianowicie: a) proszki do rozpylania, np. tak zwany „Perski", b) płyny do rozpylania, np. „Flit", c) rozmaite trucizny, najlepsze są t. zw. „trzaski", d) lep, e) muchołówki.

Wszędzie utrzymywać przez cały rok wzorową czystość, bieląc często wszelkie zakamarki, gdzie tylko podejrzewamy możliwość złożenia jajeczek. W izbach i budynkach rozpylać proszek lub „Flit" czy inny podobny płyn. Rozkładać i rozwieszać arkusze i paski papieru pociągnięte lepem, wreszcie w izbach ustawiać muchołówki, czyli specjalne szklane karafeczki napełnione serwatką. Muchami z muchołówek skarmiać kury i kurczęta.

Stosowania trucizn nie radzimy, gdyż padłe muchy mogą zatruć potem drób, a powtóre najczęściej muchy pod wpływem trucizny zaczynają laksować i w okropny sposób zanieczyszczają mieszkanie. Zamiast kupować drogie lepiące papiery doradzamy sporządzać lep domowym sposobem, pociągając nim papier, kawałki linki czy drążki drewniane. Lep przygotowujemy: 2 części kalafonji, 1 część terpentyny, 1 część oleju rzepakowego stopić razem i zmieszać z jedną trzecią częścią syropu.

Gdzie bywa najwięcej pędraków?

Chrabąszcz majowy składa jaja w ziemi, z których się wylęgają znane rolnikom pędraki. W pierwszym roku podgryzają cienkie korzonki roślin, więc dużych szkód nie wyrządzają. W drugim i trzecim dopiero roku pędraki są już duże, podgryzają grube korzenie i wtedy robią największe szkody. W czwartym roku, w czerwcu lub na początku lipca przepoczwarzają się i wtedy rzecz prosta podgryzanie korzonków ustaje. Najwięcej bywa u nas chrabąszczy i pędraków regularnie co 4 lata. Nie we wszystkich miejscowościach Polski są równocześnie lata chrabąszczowe.

Okazało się, że najchętniej samica chrabąszcza składa jaja do ziemi pulchnej, obsianej roślinami o licznych maleńkich korzonkach. Ścisłe obserwacje wykazały, że chrabąszcze najchętniej składają jaja w roślinie ochronnej dla koniczyny czerwonej. Najwięcej unikały gryki. W szkółkach leśnych również bardzo chętnie składały jaja. Robione były również próby z pułapkami na pędraki, a mianowicie w roku chrabąszczowym zasiano kilka lasków dębowych (na żółtoziemnych glinkach rosną głównie dęby), wąskie pasy (do 20 m. szerokie) jęczmienia z wsiewką koniczyny. Tam chrabąszcze składały swoje jaja.

Podczas orki jesiennej, drób lub leśne ptactwo wyzbiera pędraki niemal doszczętnie.

Inż. agr. J. Lentz.

Przemarzłe grusze.

Na przemarznięte grusze niema żadnego ratunku; takie drzewa należy zbadać czy mają jeszcze zdrowy pień powyżej szczepienia. Jeżeli tak, to należy ściąć powyżej miejsca szczepienia, a wówczas z pozostałej nie zmarzniętej części pnia wybiją pędy młode szlachetne, z których wybierzemy jeden i będziemy go prowadzili na drzewo nowe. Jeżeli zaś

CHŁOPSKA SPRAWA

Organ Stronnictwa Chłopskiego

Nr. 23 na niedzielę 23 czerwca 1929 r. Nr. 23

Niegodny czy godny Sejm

„Pomoc“ Banku Rolnego dla chłopów

Działalność „Przyjaciela Ludu”

Be-Be bankrutuje

Idą ciężkie czasy

Wieś musi iść na przedzie

Pieniądz to mamona

Nie wystarczy pensji

Jedynka gotuje się do wyborów

Radosna twórczość Rządu

Pozatem: Wiadomości gospodarcze, Poradnik chłopski, Sprawy emigracyjne, Kronika, Organizacja i wiele innych.

Cena 20 groszy **Tu do nabycia**

Wydawca: Poseł Andrzej Pluta. Redaktor odp.: Władysław [illegible]. Drukarnia [illegible] Kraków, Lubicz 8 a. Telefon [illegible].

CHŁOPSKA SPRAWA

Organ Stronnictwa Chłopskiego

Nr. 23 na niedzielę 23 czerwca 1929 r. Nr. 23

Niegodny czy godny Sejm

„Pomoc" Banku Rolnego dla chłopów

Działalność „Przyjaciela Ludu"

Be-Be bankrutuje

Idą ciężkie czasy

Wieś musi iść na przedzie

Pieniądz to mamona

Nie wystarczy pensji

Jedynka gotuje się do wyborów

Radosna twórczość Rządu

Ponadto: Działalność gospodarcza, Poradnik chłopski, Sprawy emigracyjne, Kronika, Organizacja i wiele innych.

Cena 20 groszy — Tu do nabycia

drzewa zmarzły aż do korzeni, to należy je usunąć, a na ich miejsce zasadzić nowe.

Ceny targowe.

Z targu na konie. Za konie pojazdowe lekkie płacono od 350 do 850 zł, za konie pociągowe lekkie płacono od 250 do 500 zł, za konie rzeźne od 80 do150 złotych.

Ziemiopłody. Giełda zbożowa: żyto 28—28·50, pszenica 46—46·50, jęczmień browarny 36—36·25, jęczmień na kaszę 25·——26·—, owies jednolity 30—31, groch Wiktorja 65—80, groch polny 42—48, koniczyna czerwona 180—230, koniczyna biała 240—300, seradela 60—68, łubin niebieski 26—27·50, mąka pszen- 73—74, mąka żytnia 44—44·50, otręby żytnie 20·50—21, otręby pszenne średnie 24—25·—, otręby pszenne grube 30—31, kuchy lniane 49—49·50, kuchy rzepakowe 36—37, wyka 33—35, paluszka 43·50—45·50. Obroty małe.

Ceny bydła i świń. Za 1 kg żywej wagi płacono; buhaje 1·36—142, woły 1·40—2·10, krowy 0·83—1·32, jałownik 1·37—1·88, cielęta 1·25—2·30, nierogacizna żywej wagi 2·55—2·80.

Ceny skór. Skóry wołowe 1·80 zł, skóry krowie 1·60 zł, skóry jałówek 1·80 zł, skóry cielęce 12—13 zł sztuka.

Ceny nabiału i ziemiopłodów. Mleko zbierane 1 litr 0·30—0·35, mleko niezbierane 1 litr 0·45—0·50, śmietanka słodka 1 litr 0·65—0·70, śmietanka kwaśna 1 litr 1·60—2·40, Masło zwyczajne 1 kg 6·00—6·20, masło deserowe 1 kg 6·80—7·00, ser krowi 1 kg 1·60—1·60, jaja kopa 8·80—9·30, jaja sztuka 0·15—0·16, kury sztuka 8·00—12·00, kurczęta para 5—8, gęsi 8·00—12·00. ziemniaki 1 kg 0·17—0·18, buraki 1 kg 0·18—0·20, marchew 1 kg 0·45—0·50, cebula 1 kg 0·70—0·80, seler 1 kg 1·00—1·20, pietruszka 1 kg 0·70—0·80.

Giełda pieniężna. Marki niem. za 100 211·47 zł, guldeny gdańskie za 100 172·98 zł, floreny holenderskie za 100 358·06 zł, franki szwajcarskie za 100 171·29 zł, franki franc. za 100 34·77 zł, liry włoskie za 100 46·59 zł, szylingi austrjackie 124·91 zł, 1 dolar ameryk. 8·90 zł, 1 funt angielski 43·14 zł.

KRONIKA.

Kalendarzyk Tygodniowy.

		Imiona słowiańskie
23. N.	**Agrypiny**	Wanda
24. P.	Jana Chrzciciel.	Janisław
25. W.	Wilhelma	Włastymił
26. S.	Jana i Pawła	Rozmysław
27. C.	Władysława	Władysław
28. P.	Leona	Zbroisław
29. S.	**Piotra i Pawła**	Wyszomir

Czerwiec temu się zieleni,
Kto do pracy się nie leni.

Gdy święty Jan łąkę rosi,
To chłop siano kosi.

OD WYDAWNICTWA.

Gazeta nasza w ciężkiem znalazła się położeniu, gdyż liczne konfiskaty spowowodowały wielkie straty pieniężne. Tych co z prenumeratą zalegają, prosimy bardzo o jej rychłe nadesłanie, a wszys .ich przyjaciół i zwolenników Stronnictwa Chłopskiego prosimy o jednanie nowych prenumeratorów.

Dochodów żadnych nie mamy, z funduszów gadzinowych czy zagranicznych nie czerpiemy i czerpać nie będziemy, bo my chcemy wiernie służyć interesom chłopskim i ich bronić, przeto liczymy, że bracia chłopi nie pozwolą „Chłopskiej Sprawie“ upaść, a przyrzekamy, że jak dotąd, tak i nadal spraw chłopskich bronić będziemy.

Poseł E. Opolski — Nacz. redaktor
Poseł A. Pluta — Wydawca

W ubiegłym tygodniu nie wydaliśmy numeru z powodu trudności natury technicznej. Wobec wielkiej ilości nadesłanych nam artykułów, listów, sprawozdań nie możemy wszystkich zamieścić, ze względu na brak miejsca zwłaszcza, że jest wiele spraw, które wymagają natychmiastowego omówienia. Przyrzekamy jednak, ze starać się będziemy w miarę miejsca zamieścić wszystkie artykuły i sprawozdania. Bardzo jednak prosimy wobec tego, że objętość pisma jest mała, o możliwie krótkie sprawozdania.

Wydawnictwo.

Fundusz prasowy. Ob. Józef Jebas z Wólki Łętowskiej p. Wola Zarszycka p. Nisko, złożył na fundusz prasowy 3 zł., za które Wydawnictwo składa serdeczne podziękowanie.

Bezprawia Wydziału pow. w Jarosławiu. W ślad za umieszczoną w Nr. 22 notatką pod tym tytułem wyjaśniamy, że notatkę tę podaliśmy na podstawie artykułu z redagowanego przez posła Dra Putka „Samorządu Małopolskiego“ Nr. 6—7, do którego odniósł się ob. poseł Opolski z odnośnym nakazem zapłaty, wystawionym przez Wydział pow. w Jarosławiu dla gminy Czelatyc, z prośbą o ocenę tego nakazu pod względem zgodności z ustawami. Równocześnie wyjaśniamy, że poseł Dr Putek objaśnia w tym artykule, że gmina Czelatyce może skarżyć Wydział pow. w Jarosławiu.

Znamienna treść listu p. Piłsudskiego. Niedawno w związku ze śledztwem skierowanym przeciwko b. ministrowi skarbu Czechowiczowi, p. Piłsudski ogłosił w tej sprawie list, w którym wyjaśnia, że p. Czechowicz działał pod jego rozkązami. Wynikałoby z tego, że odpowiedzialność za wydanie nadwyżek budżetowych ponosi wyłącznie p. Piłsudski.

Zjazd Wyzwolenia. W ubiegłym tygodniu odbył się zjazd PSL. Wyzwolenia w Warszawie, na którem powzięto między innemi rezolucje za połączeniem stronnictw ludowych, oraz wypowiedziano się bardzo wyraźnie przeciwko projektowi jedynkowej konstytucji.

Radosna twórczość rządu Ministerstwo sprawiedliwości przeznaczyło półtora miljona złotych na budowę w Łodzi olbrzymiego gmachu więziennego obliczonego na 2500 cel. Niema pieniędzy na zatrudnienie bezrobotnych, na budowę domów mieszkalnych, na pożyczki dla chłopów, ale są pieniądze na budowę olbrzymiego, wprost jak na Łódź potwornego gmachu więziennego. Oto radość tworzenia i humanitaryzm w stosunku do rzesz przestępców, których olbrzymią większość na drogę występku zaprowadziły głód i nędzą.

Nie wystarczy pensji. P. min. Składkowski w swej podróży inspekcyjnej zawadził o Radzymin, a zwiedzając więzienie, zauważył aresztowaną i odsiadującą karę za niezapłacenie 10 zł. podatku staruszkę. Skoro się p. minister dowiedział o przyczynie aresztowania owej staruszki, wyjął z portfelu 10 zł. i zapłacił za nią ów podatek — a tem samem zwolnił aresztowaną. Pięknie, p. ministrze! Ale radzimy być bardziej wstrzemięźliwi w podobnych wypadkach, bo i ministerjalnej pensji nie wystarczy. Radość w Polsce przecież jest ogólna!

Bebe gotuje się do wyborów? Jak donosi „Nasz Głos“, po konferencji klubu Bebe, posłowie tego klubu mieli oświadczyć, że cała ich praca obecna na wsi i w mieście prowadzona będzie wyłącznie w tym celu, by klub Bebe był przygotowany do nowych wyborów. Dziennik donosi, że o ile Sejm nie uchwali projektu konstytucji Bebe, to należy się liczyć z możliwością, że wybory do nowego Sejmu odbędą się jeszcze w listopadzie lub grudniu b. r., a jak my chłopi przygotowywujemy się do wyborów?

Rekordowa ilość słuchaczy. Na wiec bebecki w Limanowej w ubiegły piątek zjawiło się 4 chłopów, dosłownie czterech chłopów przy dniu targowym. Zaś posłów bebeckich było 3. Czy to nie świadczy o bankructwie jedynki.

Rozruchy we Lwowie. Ubiegły tydzień przyniósł dużą senzację, rozruchy akademickie skierowane przeciw żydom. Podburzona przez endeków młodzież akademicka zniszczyła drukarnię żydowską i bursę. Na szczęście obeszło się bez krwawych ofiar. Powodem zajść było niestwierdzone nawet, wyśmiewanie się dzieci żydowskich z obrzędów rzymsko-katolickich.

Straszne stosunki. „Tygodnik żydowski“ w Nr. 21 donosi, iż w Tarnowie przed kilku dniami wracał do domu zupełnie ciemny inwalida wojenny, prowadzony przez psa wilczura. W drodze niechcąco potrącił inwalida jakiegoś oficera. Ten niewiele myśląc, zbił za to harapem ciemnego inwalidę, który wył z bólu i żalił się na traktowanie ludzi wobec ofiar wojny. — Czyż trzeba nam, bracia-chłopi, do tej wiadomości jeszcze coś dodawać, chyba to, że napewno pies inwalidy, gdyby mógł, był się ze wstydu zarumienił.

Echa Święta Chłopskiego.

I w naszej gminie obchodziliśmy uroczyście dzień Święta Chłopskiego. O godz. 2 popoł. zgromadzili się w kancelarji gminnej liczni członkowie naszej klasowej organizacji, a po odczytaniu odpowiednich artykułów z „Gazety Chłopskiej“ i „Chłopskiej Sprawy“ udaliśmy się w pochodzie do sali na zgromadzenie. W pochodzie wzięło udział ponad 500 osób wśród wesołego nastroju z pieśnią na ustach, przy dźwiękach miejcowej muzyki pod sztandarem zielono-czerwonym. Na odbytem zebraniu wygłosił sekretarz koła Mikołaj Chruszczyk referat p. t. Historja chłopów polskich. Zaś wieczorem odegrano sztuczkę p. t. „Nasi Przyjaciele“, na której sala była w całości wypełniona ludem. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

Sekret. Mik. Chruszczyk,
Hadle Szklarskie pow. Rzeszów.

Wielka manifestacja w Łańcucie.

Różnym dygnitarzom i matadorom powiatowym wydaje się, że chłopi bez nich nic zrobić nie są w stanie i że ich pomoc i opieka jest konieczna, a bez niej chłopi kroku nie postawią. Rzeczywistość jednak mówi co innego, a dowód na to dają chłopi z powiatu łańcuckiego. Dnia 19 maja b. r. mimo niepogody i padającego deszczu przybyli chłopi z różnych wsi, nawet po kilka mil od Łańcuta oddalonych na Święto swoje chłopskie i szeroko oczy otwierali różni powiatowi dygnitarze, widząc te rzesze ze sztandarami i z orkiestrami, pięknie grającemi na rynku tego miasteczka. Wielkie wrażenie wywołują obchody robotnicze, gdy po wielkich miastach zgromadzi się kilkadziesiąt tysięcy robotników, ale daleko większe ma to znaczenie, gdy chłopi po kilka mil drogi robiąc, znajdą się w tak olbrzymiej liczbie zgromadzeni mimo deszczu padającego. O, ci chłopi zapewne wiedzą, czego chcą i do czego dążą, dając tem samem dowód swojego obywatelskiego uświadomienia i ofiarności dla dobra chłopskiej sprawy. A gdy w takiej tysięcznej razem sile, różni pankowie widzą to dobrze, że ich panowanie i okradanie chłopów ma się ku końcowi. Czują to różni ich pomocnicy i jak umią i mogą temu przeciwdziałają, używając do tego nawet i ambony, którą do głoszenia zasad nauk Chrystusa ma służyć, a nie do zwalczania ruchu chłopskiego. Ale to nic nie pomoże, bo chłopi idą już swoją drogą i szkoda tylko kompromitacji, jaką swojem postępowaniem sobie przynoszą niektórzy nieoględni i krótkowzroczni ludzie duchowni.

Z braku odpowiedniego placu, punktem zbornym, gdzie ta liczna chłopska rzesza się zebrała, była Targowica, miejsce, gdzie chłopi swoją pracę gromadzą, celem spieniężenia dla uzyskania nieco grosza na różne wydatki. Tu z trybuny, dostarczonej nam przez łańcuckich robotników, przemawiali różni mówcy. Najpierw więc poseł Sobek, który dużo szczerych z serca pochodzących słów prawdy nie szczędził tym wszystkim, którzy na to zasłużyli, aby im je wypowiedzieć. Wyjaśnił nam zasady demokratyczne i przestrzegał przed gwałceniem ich obecnych samowładców tak powiatowych, jak i dalszych. Różne łajdactwa silnie przytem napiętnowane zostały. Przemawiali również obywatele: Puchała, Molenda, Spis i Sikora, następnie uchwalono rezolucję, która brzmi: Wobec tego, że postulaty klasy włościańskiej nie znajdują u rządu należytego zrozumienia, wiec manifestacyjny Stronnictwa Chłopskiego, odbyty w dniu 19-go maja w Łańcucie uchwala:

1) domagamy się: wydatnej pomocy dla rolnictwa tak na cele meljoracyjne gruntów tego koniecznie potrzebujących, jakoteż na regulację rzek, wyrządzających przez powodzie co roku olbrzymie szkody, jakoteż kredytów na podniesienie dotąd zaniedbanego drobnego rolnictwa;

2) upaństwowienie lasów, gdyż nadal prowadzona dotychczasowa gospodarka leśna przez obecnych właścicieli lasów zmierza do ich zupełnego wyniszczenia;

3) reforma rolna, która dotąd nie została po myśli żądań ludu włościańskiego załatwiona, jest najpilniejszą sprawą, która co rychlej powinna być wykonana;

4) uregulowanie opłat asekuracyjnych od ognia, gdyż dzisiejszy system jest wysoce niesprawiedliwy, a krzywdzący włościan;

5) protestujemy przeciw projektowi jedynki zmiany konstytucji, który dla włościańskich i robotniczych rzesz jest nie do przyjęcia;

6) protestujemy także przeciw nadmiernym podatkom, nakładanym na drobne rolnictwo;

7) Marszałkowi Sejmu Daszyńskiemu za męskie stanowisko w obronie Sejmu wyrażamy uznanie.

Wybrano następnie deputację do Starostwa celem przedłożenia temuż postulatów ludności, żądającej interwencji u odnośnych urzędów państwowych, które w wielu wypadkach niedbale lub wprost krzywdząco pojmuje swoje na niekorzyść ludności zadania. Deputację przyjął w zastępstwie starosty komisarz Frankiewicz.

Wkońcu pochód z kilkoma sztandarami, z transparentami z odpowiedniemi napisami i z dwoma orkiestrami na dętych instrumentach, a to z Białobrzegów i z Handzlówki ruszył na rynek i tu został rozwiązany.

Nietrudną jest rzeczą zebrać się klasie robotniczej na swoje obchody w miejscu zamieszkania, lecz trudną i mozolną jest sprawą, gdy kilka mil iść wypadnie, a jednak pochody ze wsi takich jak Medynia Głogowska z dalsza, bo 2 mile przybyły, aby złożyć świadectwo swojej dojrzałości politycznej. — Wielki udział w pochodzie, jak wogóle w obchodzie Święta Chłopskiego, wzięły wsie biedne i dalsze, natomiast zamożniejsze i bliższe okazały się więcej bierniejszemi, albowiem jeżeli uczestniczyły w obchodzie, to nie w takiej sile, jak się tego spodziewać należało. Pokazało się raz jeszcze dowodnie, że o poprawę lepszej doli walczyli i walczą tylko ci, którzy uznali i uznają to za potrzebne, właściwe i konieczne, albowiem odczuwają to na własnej skórze, zaś „wygodnisie“ wolą raczej pozostać zdala. Jeżeli klasa robotnicza temi sposobami dużo sobie wywalczyła i klasa włościańska musi cała stanąć silnie do walki politycznej w dzień Chłopskiego Święta, aby pokazać wszystkim, że jest zorganizowana i świadoma swoich celów i zadania, śmiało zdąża do wywalczenia lepszej przyszłości.

Uświadomieni chłopi z Łańcuckiego.

Uroczystość w Dublanach.

W drugi dzień Zielonych Świąt odbyła się wielka manifestacja chłopska w Dublanach powiat Lwów. Rano o godzinie 6 miejscowa orkiestra odegrała pobudkę; wszystkie domy były ubrane w chorągiewki czerwono-zielone. O godzinie 8 rano ruszył liczny pochód z orkiestrą i ze strażą pożarną z chłopskim sztandarem na czele do miejscowego kościoła. Po Mszy św. ruszył pochód pod szkołę, gdzie do licznie zgromadzonej ludności wygłosili przemówienia o znaczeniu święta chłopskiego; Paweł Pasierski, Szczepan Wieczorkowski i Jan Pasierski. Mowa referentów była przyjęta burzliwemi oklaskami. Po przemówieniu orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem pochód udał się na plac gminny, gdzie odbyło się posadzenie dębu pamiątkowego, nazwanego imieniem prezesa naszego stronnictwa Jana Dąbskiego. Po posadzeniu dębu zabrał głos ob. Antoni Pasierski, który dokładnie wyjaśnił konieczność organizowania się klasy chłopskiej.

Koło południa przyjechał poseł Str. Chłop. Opolski, który jest nam znany jeszcze z przed wojny z pracy na niwie chłopskiej, gdy studjował tu akademję rolniczą. Od rogatki prowadziła posła banderja chłopska z Dublan z chorągiewkami czerwono-zielonemi Za zaszczyt jaki go spotkał podziękował poseł i powiedział, że zaszczytu tego nie przyjmuje dla siebie, ale niech świat wie, że chłopi zaczynają się organizować. Łzy cisnęły się do oczu z radości, jak witano tego posła chłopskiego.

O godzinie 11·30 odbył się wiec publiczny. Jednogłośnie został wybrany na przewodniczącego ob. Paweł Pasierski, zastępcą Szczepan Wieczorkowski, sekretarzem Jan Wieczorkowski z Dublan. Do licznie zgromadzonej ludności przemówił poseł Opolski, dziękując miejscowemu Komitetowi za tak wspaniałą uroczystość, następnie dokładnie wyjaśnił znaczenie święta chłopskiego i zdał sprawozdanie z prac Sejmu nad budżetem, oraz wyjaśnił dlaczego Sejm postawił b. ministra Czechowicza w stan oskarżenia. Bardzo zrozmiale przedstawił jedynkowy projekt zmiany konkonstytucji. Po tym referacie, który był wysłuchany z wielkim zainteresowaniem, uchwalono jednogłośnie rezolucje, w których potępiono projekt jedynkowej konstytucji, wyrażono zupełne zaufanie i cześć prezesowi Dąbskiemu, klubowi Str. Chłop. i posłowi Opolskiemu. Po okrzykach na cześć Rzeczypospolitej Polskiej i Str. Chłop., orkiestra odegrała hymn narodowy i zaśpiewano Gdy naród do boju.

Po wiecu odbyła się zabawa ludowa na pokrycie kosztów, jakie były złączone z urządzeniem święta chłopskiego.

Wieczorem po zabawie przemówił jeszcze raz poseł Opolski koło posadzonego dębu, mówiąc, że ten dąb będzie pamiątką na przyszłość w dniu tak uroczystym posadzony i życzył nam powodzenia w dalszej pracy, żeby za naszym przykładem wszystkie wsie w Małopolsce wschodniej na przyszły rok zrobiły ten śmiały i pewny krok naprzód. Należy zaznaczyć, że w całej uroczystości chłopskiej aż do późnego wieczora brał udział znany obrońca chłopów z naszego powiatu b. poseł inż. Jan Bryl, który stoi w obronie chłopów i dużo pracy poświęcił w tym celu w powiecie lwowskim.

Żukowski Teodor
Dublany pow. Lwów.

Swięto chłopskie w pow. Rudki.

W gminie naszej Tuligłowy święto chłopskie wypadło bardzo okazale. Domy i bramy we wsi ozdobiono chorągiewkami o barwach stronnictwa. Po nabożeństwie banderja konna w odświętnem ubraniu z białemi lampasami przez ramię i chorągiewkami czerwono-zielonemi objechała dookoła wieś jako na pobudkę. Poczem ruszył pochód z muzyką, śpiewem, banderją i sztandarem pod Kółko rolnicze, gdzie wygłosili mowy ob. Szydełko Tomasz, ob. Oniziniak Michał, ob. Andrzej Zając. Pierwszy zagaił zebranie i wygłosił referat p. t. Historja chłopów polskich, drugi mówił o życiu i czynach Tad. Kościuszki, ostatni na temat święta chłopskiego. Mimo złej pogody w uroczystosci wzięło udział około 2000 ludzi.

Komitet.

Poświęcenie sztandaru
Stronnictwa Chłopskiego.

Komitet budowy sztandaru chłopskiego w Harcie pow. Brzozów urządza w dniu 30 czerwca br. o godz. 11 przed południem wielką uroczystość, połączoną z poświęceniem sztandaru w kościele parafialnyw w Harcie. Na uroczystość tę zapraszamy ob. Posłów i Senatorów, działaczy i organizacje Str. Chł., Stowarzyszenia rolnicze,

Koła młodzieży, Straże pożarne, Kooperatywy i spółdzielnie, gminy powiatu brzozowskiego i sąsiednich powiatów, oraz sympatyków ruchu ludowego. Prosimy o podanie nam do 20 czerwca zgłoszeń uczestnictwa, celem przygotowania specjalnych gwoździ. Zapraszamy również wszystkie chłopskie kluby sejmowe. Osobnych zawiadomień wysyłać się nie będzie.

Odnośnie do przyjazdu informujemy, że należy przyjechać do Przeworska, skąd odjeżdża kolej lokalna o godz. 6 rano. O godzinie 10 rano na stacji Bachórz czekać będą podwody oraz członkowie komitetu celem przewiezienia gości do naszej wioski Harty.

Komitet:

Jan Drewniak przew., Szymon Hołdys skarbnik, Jan Smyczyński sekr., Józef Drewniak, Lw. Błoński, Piotr Potoczny, Waw. Galej, Józef Krupa, Winc. Chuchla, St Kocaj, Paweł Kowalski, Józef Pych, Winc. Piaściak, Jak. Błoński, Tom. Litwin, Piotr Nowak, Ant. Drewniak, Tom. Nowak, Wład. Wąsowicz, Józef Kocaj, Fr. Kośmidra, Mat. Piłat, Jan Banaś, Fr. Hołdys.

Stronnictwo Chłopskie.

Zarząd Okręgu Małopolskiego w Krakowie

ul. Lubicz 3. I. piętro

Dyżury w Sekretarjacie.

Wobec wielkiej ilości wieców i zgromadzeń, jakie odbywają posłowie małopolscy, oraz przygotowań do Kongresu w Warszawie, wstrzymano dyżury w Sekretarjacie do dnia 7 lipca, tj. do Kongresu. O kolejności dyżurów w miesiącach letnich zawiadomimy w „Chłopskiej Sprawie".

Za Zarz. Okr. Małop.
sekr. *Wł. Budzisz.*

Kongres Stronnictwa Chłopskiego.

Wzywamy usilnie wszystkie gminne organizacje Str. Chł. na terenie Małopolski, aby za wszelką cenę postarały się o wysłanie chociaż jednego delegata na kongres. Na kongresie bowiem omawiane będą sprawy bardzo ważne dla klasy chłopskiej. W następnym numerze podamy koszta wyjazdu do Warszawy i pociągi. Lecz już dziś należy gromadzić pieniądze na wysłanie delegata. Mimo tych ciężkich czasów, klasa chłopska powinna zademonstrować właśnie swoją siłę.

Sekretarz: *Władysław Budzisz* Prezes: *A. Pluta, poseł.*

Baczność pow. Rzeszów!

W sobotę na św. Piotra i Pawła, tj. 29 czerwca o godz. 4 popołudniu odbędzie się wiec sprawozdawczy posła Pluty w Kąkolówce, pow. Rzeszów.

Baczność powiat Jarosław!

Ze względu na Kongres Str. Chł, który się odbędzie 7 lipca w Warszawie, wzywam wszystkie organizacje Str. Chł., aby odbyły zebrania i uchwaliły składki na wysłanie delegatów, bo trudno wymagać, aby ktoś jechał swoim kosztem. Jeżeli na jedną wiejską organizację jest to za duży wydatek, to można się porozumieć z sąsiednią gminą i organizacją i wysłać wspólnie delegata. W następnym numerze podam szczegóły kongresu i kosztów. Dziś podaję, że bilet z Jarosławia tam i z powrotem kosztować będzie 44 zł. Proszę się ze mną listownie lub w dniach urzędowania w sekretarjacie porozumieć, bo każdy delegat otrzymuje specjalną legitymację i zresztą musimy omówić termin dokładny wspólnej jazdy na kongres.

Obywatele! Wiem, że czasy są ciężkie, ale we własnym swoim interesie złóżcie się i wyślijcie delegatów. Jeden nie może nic — gromada może wszystko.

Eug. Opolski,
poseł na Sejm.

W Jarosławiu w Sekretarjacie będzie ob. poseł Opolski przy ulicy Kościuszki 17, boczna ul. Kraszewskiego, wejście przez podwórze, 25 czerwca.

W niedzielę dnia 23 czerwca odbędzie się wiec sprawozdawczy ob. posła Opolskiego w Małodyczu o godz. 12-ej — zaś w Radawie tego samego dnia o godz. 4 popołudniu.

W poniedziałek 24 czerwca odbędzie się wiec sprawozdawczy ob. posła Opolskiego w Dobrej o godz. 12, zaś tego samego dnia w Czerwonej Woli o godz. 4 popołudniu.

Obywatele, jawcie się licznie!

Powiatowy Zarząd Str. Chł.

Baczność Przemyskie!

Z powodu mającego się odbyć kongresu chłopskiego w Warszawie dnia 7 lipca, wzywam wszystkie koła gminne, aby przystąpiły do pracy nad zebraniem funduszów. Każde Koło winno wysłać 2 do 4 delegatów, gdyż nadszedł czas, aby i przemyska brać chłopska nie pozostała w tyle. A więc do pracy bracia pokazać wrogom chłopa, że na nic ich wysiłki, gdyż my z każdym dniem rośniemy w siły. Również wzywam wszystkie Koła gminne, aby przesłały wykazy członków Kół do Zarządu powiatowego pod adresem: Walczak Józef, Wacławice p. Kosienice.

Za Zarząd Pow. *Walczak*, sekr.

Zgromadzenia z udziałem ob. posła Sobka.

Z udziałem ob. posła Sobka odbyły następujące zgromadzenia: 14. IV. Zjazd powiatowy w Łańcucie, 28. IV. wiec sprawozdawczy w Handzlówce, 5. V. wiec sprawozdawczy w Korniaktowie, 12. V. wiec sprawozdawczy w Husowie, 19. V. **Obchód Święta Chłopskiego w Łańcucie**, 26. V. wiec sprawozdawczy w Giedlarowej, 9. VI. wiec sprawozdawczy w Czarnej, 16. VI. zjazd delegatów w Limanowej.

Następne zgromadzenia odbędą się: 23. VI. wiec sprawozdawczy w Albigowej, 2. VII. wiec sprawozdawczy w Medyni Głogowskiej. Inne miejscowości będą podane później.

Z powiatu bocheńskiego.

Dnia 16 bm. odbył się wiec publiczny w Łężkowicach z udziałem ob. posła Opolskiego i ob. red. Budzisza. Po sprawozdaniu z przebiegu prac sesji budżetowej Sejmu, gdy ob. poseł Opolski przystąpił do omawiania projektu konstytucji bebe, wszczął krzyki i hałasy znany w całej okolicy p. Michał Lech, który przeszedł wszystkie partje polityczne, aż znalazł schronienie w jedynce; o tego rodzaju osobniku byłoby poniżej naszej chłopskiej godności zajmować się i pisać. Lecz co dziwne, że policja w liczbie 6 posterunkowych zamiast tego jednego warchoła uspokoić, rozwiązała wiec. Gorliwość komendanta z Kłaja jest do podziwienia, zwłaszcza, że są na niego liczne skargi ludności za jego sposób urzędowania, ba, nawet dwie sprawy znajdują się w sądzie. Panem tym zajmiemy się później nieco bliżej.

Wł. Budzisz.

Z powiatu limanowskiego.

Dnia 16 b. m. odbył się na rynku w Limanowej publiczny wiec z udziałem ob. posła Sobka. Przewodniczył Król Stanisław z Roztoki. Gdy w trakcie swego przemówienia ob. poseł Sobek zaczął czytać projekt konstytucji bebe, komisarz starostwa rozwiązał wiec. Gdy chłopi zaczęli wołać, by ob. Poseł dalej przemawiał i nie chcieli opuścić rynku, policja z bagnetami na karabinach z komisarzem na czele, który szedł z wyciągniętą szablą, rozpoczęła siłą rozpędzać chłopów. Bardzo pocieszającym i godnym największej pochwały objawem jest, że orkiestra robotnicza, która miała grać na festynie, odmówiła, gdy jej kazano grać na rynku, aby w ten sposób przeszkodzić wiecowi i złożyła instrumenta pod trybuną. Cześć za to uświadomionym robotnikom! Klasa chłopska ramię w ramię z klasą robotniczą walczyć będzie o zdobycie należnych sobie praw!

Obecny.

Z powiatu jarosławskiego.

Dnia 6 czerwca odbył się w Woli Węgierskiej wiec sprawozdawczy ob. posła Opolskiego, na który bardzo licznie przybyła ludność naszej wioski. Mowę ob. Posła wysłuchano z wielkiem skupieniem i uwagą. Zgro-

madzeni uchwalili bronić praw chłopskich i demokracji, oraz dotychczasowej konstytucji, dalej wyrazili ob. posłowi Opolskiemu wotum zaufania, zaś w imieniu wszystkich najstarszy z naszej wioski, ob. Jędrzej Swist, złożył ob. posłowi Opolskiemu serdeczne podziękowanie za przybycie. Wiec ten pozostanie na długo w naszej pamięci.

Prezes Porczak.

Z powiatu wielickiego.

Dnia 9 czerwca b. r. odbyło się w Lipniku poufne zebranie w domu ob. Szymoniaka, na którem po referacie ob. Trzaskosia uchwalono: zaprotestować przeciwko projektowi nowej konstytucji, domagać się sprawiedliwego rozłożenia podatków, żądać zniżki stawek asekuracyjnych, protestować przeciwko nowej asekuracji plonów. Zebrani uchwalili następnie wotum zaufania dla Str. Chł. i podziękowanie dla posłów za ofiarną pracę dla dobra chłopów. Następnie wybrano zarząd Koła gminnego: przewodniczący Jan Hujdus, zastępca Jan Dudek, sekretarz Józef Burkat, skarbnik Ludwik Lampa, Andrzej Bogacz, delegat Wojciech Burkat.

Z powiatu lwowskiego.

W dniu 2 czerwca odbyło się w naszej gminie Adamy poufne zebranie w obecności około 100 osób, na którem dokonano wyborów stałego Zarządu: Przewodniczący Edward Sitkowski, zastępca Paweł Paromiuk, sekretarz Jan Markiewicz, zast. Józef Czuczman, skarbnik Michał Pospiszil, zast. Jan Tomkiewicz. Członkowie Zarządu: Józef Kozłowski, Andrzej Gogała, Ludwik Markiewicz, Kazimierz Holikowski, Józef Czupryński.

Wielki wiec w Mrzygłodzie.

Dnia 13 maja b. r. odbył się w Mrzygłodzie wiec publiczny pod gołem niebem z udziałem posłów ob. Pawłowskiego i Opolskiego, na który przybyli licznie chłopi z pow. Sanok, Brzozów i Dobromil. Wiec zagaił ob. Henryk Stankiewicz w serdecznem przemówieniu, skreślając historję i politykę chłopską. Poseł ob. Pawłowski przedstawił położenie gospodarcze i polityczne chłopów, oraz zdał sprawozdanie poselskie — zaś ob. poseł Opolski wygłosił referat o znaczeniu konstytucji i omówił projekt bebe zmiany tejże. Zabierali głos ob. Stankiewicz i Niemiec z pow. sanockiego, ob. Wojnar z brzozowskiego, wkońcu uchwalono szereg rezolucyj, jako to: wyrażono sprzeciw projektowi nowej konstytucji, wotum nieufności bebe, zaś Str. Chł. uchwalono jednogłośnie zaufanie. Wyrażono wyrafinowanemu i niepoprawnemu zdrajcy chłopskiemu p. Janowi Stapińskiemu pogardę, oraz uchwalono, by stronnictwa chłopskie złączyły się dla obrony praw chłopskich.

Antoni Kątski,
Sekretarz wiecu.

Wojciech Gut, urodzony w r. 1904 w Przewrotnem pow. Rzeszów, zamieszkały w Domaszowie pow. Rawa Ruska, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wraz z kartą mobilizacyjną wydaną przez PKU. Rawa Ruska.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Lubicz 3. Konto P. K. O. 408.900. Biuro otwarte codziennie od 8—2 i od 5—8.

Prenumerata roczna 8 zł — półroczna 4 zł — kwartalna 2 zł. W Ameryce 2 dolary, we Francji 30 frank.

Cena ogłoszeń: Cała strona 300 zł — pół strony 150 zł 1/4 strony 80 zł 1/8 strony 40 zł 1/16 strony 20 zł w tekście 10.0/0 drożej.

Odpowiedzialny Redaktor: Władysław Budzisz. Wydawca: Poseł Andrzej Pluta.

Drukarnia J. Czerneckiego, Kraków, ul. Lubicz 5.